

Wszyscy chcą dociec, dlaczego padł koń pod Morskim Okiem

Prokuratura w Zakopanem wyjaśni, co było przyczyną śmierci konia, który w połowie lipca skończył na oczach turystów na drodze do Morskiego Oka w Tatrach.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyło Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Prokuratura nie będzie miała jednak łatwego zadania, bo konia już skremowano. W sprawę zaangażować chce się też kancelaria prezydenta.

Tymczasem właściciel konia odpiął wczoraj zarzuty o zamęczenie zwierzęcia. – Z ekspertyzy lekarza wynika, że zwierzę padło, bo cierpiało na kolkę jelitowo-żołądkową – mówi woźnica w rozmowie z portalem Gazeta.pl. Zapewniał, że na wozie było 13, a nie 20 osób. Autor zdjęć dramatu zwierzęcia, dzięki którym sprawę nagłośniono, utrzymywał w TVN24, że ludzi było więcej.

Za zabicie i znęcanie się nad zwierzętami prawo przewiduje nawet dwa lata więzienia. Ale sprawcy rzadko trafiają za kratki. Tylko w 2007 skazano 486 osób, z czego 263 na grzywny i ograniczenie wolności. Wyroków więzienia było 217, prawie wszystkie w zawieszeniu. Tylko 10 osób trafiło za kratki.

Za zabicie zwierzęcia trzy miesiące w nawiasach i po sprawie

Mariusz Jałoszewski: Czy polskie prawo jest łagodne dla katów zwierząt?

Piotr Jaworski, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami: Za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem grozi do dwóch lat więzienia. Czy to dużo? Mało, ale nie wymiar kary jest aż tak istotny, tylko stosowanie prawa. Gdyby nasze sądy wydawały więcej wyroków bezwzględnego więzienia, to miałyby to efekt odstrasżający. I to jest nasz postulat.

Dlaczego sądy są pobłażliwe w takich sprawach?

Jest zbyt duża tolerancja dla sprawców. Niektórzy sędziowie nie rozumieją skali zła, jakie człowiek wyrządza zwierzęciu. Podchodzą do takich spraw pobłażliwie, a nawet nonszalantcko, co sygnalizowali nam nasi obserwatorzy, na takich procesach występujący w roli oskarżycieli posiłkowych. W sprawach o zabicie psa czy morzenie głodem bydła sąd bierze pod uwagę okoliczności łagodzące – bo właściciel zwierząt był stary lub biedny. Sąd musi to brać pod uwagę, ale nie może być pobłażliwy, bo sprawcy, zamiast się zastanowić, myślą „dostanę trzy miesiące w nawiasach i po sprawie”.

Co trzeba poprawić, żeby takich spraw było mniej?

Musimy ciągle edukować. Za mało jest w telewizji programów, które uczyłyby szacunku dla zwierząt i opieki nad nimi. Powinniśmy też stworzyć etatowe służby pilnujące przestrzegania praw zwierząt lub dofinansować inspektorów organizacji pozarządowych. ■